

pominięto te najbardziej podstawowe: K. Löffler, *Eniführung in die Handschriftenkunde*, Leipzig 1929; A. Dain, *Les manuscrits*, Paris 1964; L. Gilissen, *Prolégomènes à la codicologie*, Ghent 1977.

Listę braków można by zapewne uzupełnić jeszcze wieloma innymi, zwłaszcza bardziej szczegółowymi, pracami, jednak nie chodzi tu o tworzenie suplementu do bibliografii, ani o udowadnianie autorce licznych luk. Ważniejszym problemem jest tu raczej dobór materiału, tj. brak jasnego kryterium selekcji. Stąd też, obok zadziwiających braków są w niej prace, których umieszczenie również musi budzić zdziwienie, ponieważ niewiele one mają wspólnego z jej tematyką, lub mają wartość użytkową czasową. Do pierwszych należą liczne prace ogólne o średniowieczu (m. in. W. O. Ault, W. C. Bark, H. Trevor-Roper), do drugiej – katalogi wystaw. Obok nich znajduje się liczna grupa prac z historii gospodarczej, społecznej i nauki, które rzadko mają bezpośredni związek z problematyką książki rękopiśmiennej. Jest to jednak konsekwencją przyjętej koncepcji bibliografii.

Pomimo pewnego niedosytu trudno przecenić wysiłek autorki, która zdecydowała się zgromadzić, uporządkować i opisać niełatwe do samodzielnego opanowania piśmiennictwo o średniowiecznej książce rękopiśmiennej. W rezultacie otrzymaliśmy bardzo użyteczny przewodnik bibliograficzny. Będzie on jednak w warsztacie historyka książki średniowiecznej spełniał swoją rolę komplementarnie, razem z innymi dotychczas istniejącymi repertoriami piśmiennictwa, zwłaszcza z zakresu paleografii, kodykologii i krytyki tekstu.

Piotr Dymmel

**Barbara Bieńkowska, Halina Chamerska: Tysiąc lat książki i bibliotek w Polsce. – Wrocław; Warszawa; Kraków: Zakł. Narod. im. Ossolińskich, 1992. – 210 s.**

Obydwie autorki od lat zajmują się dziejami książki w Polsce. Barbara Bieńkowska prowadzi badania nad okresem staropolskim, zaś Halina Chamerska – nad czasami późniejszymi. Recenzowana praca obejmuje szeroki zakres zagadnień, ale problemy podawane są w skondensowanej formie, nieraz w ujęciu niemalże hasłowym. Jest to konieczne, gdyż pogłębiona refleksja nad poruszonymi zagadnieniami spowodowałaby, że dzieło musiałoby obejmować wiele tomów.

Generalnym motywem dociekań jest znaczenie książki w tysiącletniej kulturze polskiej. Jednakże autorki koncentrują szczególną uwagę na problematyce wydawniczej, księgarskiej, bibliotekarskiej, bibliologicznej i czytelniczej. Poruszane zagadnienia rozpatrują w kontekście historii narodu i państwa, rozwoju w kraju prądów politycznych, naukowych oraz artystycznych. Odwołują się także do sytuacji książki w Europie. W pracy dominują zainteresowania księgoznawcze i bibliotekoznawcze autorek. Znacznie mniej uwagi poświęcają one zawartości treściowej omawianych książek, czy też klasyfikacji literatury ze względu na podawaną przez nie informację. Zważywszy, że obydwie są doskonałymi specjalistkami tych zagadnień, należy się spodziewać, iż z pewnością napiszą na ten temat odrębne dzieło.

Praca posiada przejrzysty i logiczny układ. Część pierwsza poświęcona jest rozważaniom dotyczącym książki polskiej, a druga – bibliotek polskich. W każdej z tych części jest analogiczny podział na rozdziały oparty na kryterium chronologicznym. Rozdziały dotyczą okresów: staropolskiego, zaborów, odrodzonej Rzeczypospolitej wraz z czasami okupacji, wreszcie czterdziestolecia peerelowskiego.

W książce znajdujemy informacje o gromadzeniu książek na ziemiach polskich od czasów najdawniejszych, poczynając od Dobrawy – żony Mieszka I, a na ostatnich latach czterdziestolecia powojennego kończąc. Autorki nie tylko odnotowują pojawianie się książek, lecz wskazują na zespół okoliczności towarzyszących temu zagadnieniu, używając dla określenia tego zjawiska pojęcia „kultura książki”.

Wskazują na źródła nabywania książki (darowizny, fundacje, kupno, wymiana), przede wszystkim zaś na produkcję książek. Obszernie omówione jest zagadnienie produkcji książki rękopiśmiennej i drukowanej. W pracy znajdujemy informacje zarówno na temat funkcjonowania skryptoriów jak i oficyn wydawniczych w różnych miastach na terenie państwa polskiego, a także oficyn zagranicznych zajmujących się produkcją książki polskiej.

Badaczki dokonują periodyzacji w dziejach kultury książki w Polsce ze względu na pewne doniosłe wydarzenia, np. za początek renesansowej kultury książki uważają rok 1473 – datą powstania na naszych ziemiach pierwszego druku. Omawiają charakter pisma ręcznego, styl pisania, charakter druków, iluminacji, typografii oraz techniki graficznej (drzeworyt, miedzioryt, metaloryt). Zajmują się także materiałem pisarskim, sposobem oprawy książek oraz ich zdobnictwem. Zwracają uwagę na estetykę książki. Wreszcie wskazują na zabytki piśmiennictwa europejskiego i polskiego, znajdującego się w krajowych muzeach oraz bibliotekach.

Dość szczegółowo została omówiona produkcja wydawnicza oficyn drukarskich w Polsce, z ukazaniem ich profilu wydawniczego. Barbara Bieńkowska omawia zarówno drukarnie katolickie (z pominięciem kaliskiej), jak i różnowiercze na terenie Rzeczypospolitej. Podaje dynamikę układu przestrzennego drukarni (powstanie oraz ich upadek) na terenie Rzeczypospolitej. Podobnie czyni druga autorka.

Na podkreślenie zasługuje to, że Bieńkowska pisze o wkładzie drukarstwa polskiego do światowej kultury książki, który wiązał się z przebywaniem polskiego drukarza Stanisława w Hiszpanii oraz tłoczeniem książek cyrylickich oraz węgierskich. Znajdujemy też informacje poświęcone ewolucji produkcji wydawniczej, czego dowodem były utwory tłoczone w okresie Oświecenia, a przeznaczone dla masowego odbiorcy, takie jak: druki ulotne, gazety, teksty dramatyczne, podręczniki i traktaty. Sądzę, iż należało w tym miejscu nadmienić także o kalendarzach, o których znajdujemy informacje, ale dopiero przy omawianiu okresu późniejszego. Wreszcie autorki piszą na temat sympatii drukarzy do różnych orientacji religijnych, czy też ideowo-politycznych, a także ich powiązaniu w różnych okresach z elitami umysłowymi.

Odnoszę wrażenie, że w książce brakuje wywodów poświęconych cenzurze. Łatwiej było na ten temat pisać, zajmującej się tym zagadnieniem w okresie staropolskim Barbarze Bieńkowskiej, ale w tym okresie badawczym skala zjawiska nie była szeroka. O wiele więcej przypadków mogła przedstawić Halina Chamerska pisząc o działaniach prewencyjnych zaborców, okupantów jak i władz PRL. Określenia „mogła” należy jednak rozpatrywać wyłącznie teoretycznie, bo na dobrą sprawę cenzura w okresie peerelowskim stanowiła temat tabu, a jej wpływ na literaturę piękną, publicystyczną, czy naukową mogą odsłaniać badacze dopiero dziś. Stąd też bardzo ważną rolę w książce pełni postowie autorek napisane w maju 1992 roku mówiące, że tekst został złożony do druku w 1987 roku, a napisany znacznie wcześniej. Autorki podkreślają, iż: „Definitywnie skończyła się formacja kształtująca kształt książki w Polsce ostatniego prawie półwiecza”.

Drugim ważnym problemem przejawiającym się na kartach recenzowanej pracy jest odbiór książki. W tym nurcie rozważań mieszczą się takie zagadnienia, jak: kolekcjonerstwo książek, zakładanie bibliotek, funkcjonowanie książki w programach szkolnych, funkcjonowanie towarzystw bibliofilskich, przede wszystkim jednak czytelnictwo.

Barbara Bieńkowska pisze o gromadzeniu książek już na dworze pierwszego monarchy oraz w kapitułach klasztorach, kolegiatach, parafiach, szkołach i kolegiach zakonnych, Akademii Krakowskiej i Wileńskiej, a także Zamojskiej. Pisze o księgozbiorach możnowładców (wskazuje, iż Iwo Odrowąż był pierwszym właścicielem znanego księgozbioru prywatnego), magnackich, mieszczańskich, a kończy ten nurt rozważań wyeksponowaniem znaczenia naukowego, kulturalnego i społecznego powołanej przez braci Załuskich pierwszej biblioteki publicznej w Warszawie. Autorka wskazuje, iż jej katalog był podporządkowany klasyfikacji przyjętej w świecie naukowym, a biblioteka, pod względem zasobów, była czwarta w Europie. Wreszcie pisze o bibliotekach inteligenckich w okresie Oświecenia.

To zagadnienie kontynuuje w swych badaniach Halina Chamerska, wskazując na pojawienie się nowego typu bibliotek, takich jak: biblioteki towarzystw naukowych, kulturalnych, czy też bibliotek samorządowych, a nawet za granicą, w Europie i Ameryce – bibliotek emigrantów oraz bibliotek specjalistycznych. Autorka słusznie podkreśla, iż w okresie zaborów biblioteka stawała się ważnym bastionem polskości w obliczu polityki zaborców, zmierzającej do wynarodowienia Polaków. Także wskazuje na prace badawcze poświęcone dziejom piśmiennictwa polskiego, prowadzące do tworzenia teorii bibliografii i opisów bibliograficznych, co podyktowane było względami nie tylko poznawczymi, lecz również patriotycznymi.

Chamerska podaje informacje o zasobach obecnych bibliotek naukowych w Polsce. Dobrze byłoby nadmienić o występujących w każdej z nich dziełach specyficznych, np. w Bibliotece Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, czy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (jako spadkobierczyni Uniwersytetu Wileńskiego), otrzymujących w okresie zimnej wojny wiele pozycji z Zachodu, których nie znajdziemy w innych bibliotekach. Dotyczy to także Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku.

Obydwie autorki śledzą kontakty bibliofilskie różnych osób. Barbara Bienkowska wskazuje, iż w okresie polemik religijnych katolicy i różnowiercy w Polsce utrzymywali towarzyskie kontakty na płaszczyźnie zainteresowania książkami. Wreszcie spotykamy się z wywodami na temat strat w bibliotekarstwie polskim, począwszy od rabunków szwedzkich, poprzez wywiezienie biblioteki Załuskich, do strat poniesionych w okresie drugiej wojny. Chamerska przygotowując książkę nie mogła ze względów na cenzurę podjąć zagadnienia walki z książką w okresie stalinizmu. Píše o tym w zbiorze reportaży zatytułowanym „*Bez korony*” – Janusz Roszko wskazując, jak to w Chełmie sekretarz PZPR – *nota bene* późniejszy nauczyciel akademicki UMCS – nakazywał w „stolicy” PKWN wyrzucać na bruk książki klasyków polskich zawierające wrogie treści ideologiczne.

Przedstawiona pobieżna charakterystyka problematyki wskazuje, iż książka B. Bienkowskiej i H. Chamerskiej omawia wiele interesujących zagadnień. Można mieć niedosyt z powodu marginalnego potraktowania w niej pewnych zagadnień, jak np. historii polskiego piśmiennictwa (pominięcie Krzysztofa Warszawickiego, Szymona Starowolskiego, Józefa Aleksandra Jabłonowskiego, Teodora Wierzbowskiego, czy Marcina Gabiriela Korbuta), ale autorki uczyniły to z premedytacją (z powodów oszczędnościowych). Żałować należy, że nie został sporządzony indeks miejscowości, a jeszcze bardziej – indeks podmiotowy.

Można mieć zastrzeżenia do przytoczonego przez Jacka Trzynałowskiego wziętego od Woltera motta: „Książka jest wiecznie gorejącym płomieniem, którego nie ubywa, choć całe pokolenia czerpią zeń światło”. Czy zawsze książka jest gorejącym płomieniem dającym światło? Historia, zwłaszcza ostatnich lat, podaje szereg przykładów, iż poprzez książkę starano się indoktrynować i zniewalać umysły. Należałoby pokusić się o nową definicję książki, która by rzeczywiście mogła oddać intencje Trzynałowskiego. W przyjętej bowiem na s. 10 recenzowanej pracy definicji książki mieszczą się zarówno kodeksy przynoszące światło, jak i zaciemniające drogi ludzkości. Jest to odrębny problem wart teoretycznego opracowania.

Recenzowana praca może pełnić funkcję zarówno podręcznika dla studentów bibliotekoznawstwa, jak i służyć miłośnikom książki. Nie wydaje się przesadnym stwierdzenie, że posiada ona takie znaczenie dla historii książki, jak fundamentalne dzieło Tatarkiewicza dla historii filozofii. Tatarkiewicz jednak wskazuje w podsumowującym rozdziale, na literaturę pomocniczą przy której czytelnik może poszerzyć swoje wiadomości. Stąd też postulat, iż należałoby rychło wznowić nakład z poszerzeniem omawianych problemów i ewentualnie dodaniem nowych, przy koniecznym przedstawieniu literatury przedmiotu. Badania od okresu, w którym powstała recenzowana praca, posunęły się do przodu, czego najlepszym dowodem są prowadzone pod redakcją Barbary Bienkowskiej, mające już wiele tomów studia *Z badań nad polskimi księgozbiórami historycznymi*.